GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Nro. 114.** 27. września 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dokończenie wyciągu z wydanych niedawno drukiem: Czynności Sejmu w Królestwach Gałicyi i Lodomeryi:

IV. Z Wydziału metryk stanowych:

Z uczniów zostających na funduszach dla szlachty galicyjskiej wystąpili z c. k. akademii inżynierów: Grochowalski Adolf, Mroczkowski Awelin, Truskolawski Marcin, Wisłocki Apolinary, Bujnowski Izydor, Krasuski Michał.

W c. k. akademii Maryi Teressy zmarli: Wojciechowski Szczęsny, Cybulski Wincenty, Nikorowicz Hilary, Lewiński Teodor.

Natomiast przyjęci zostali do c. k. akademii inżynierów: Hoszowski Adam, Mroczkowski Marek, hrabia Koziebrodzki Justyn, Płocki Karol, Skrzeszewski Adolf, hrabia Rozwadowski Florestan, Suchodolski Felix, Kniaź Puzyna Włodzimierz Antoni Ezechiel, Żuk Skarszewski Władysław Michał, Załęski Konstanty, Krobicki Hilary.

Do c. k. akademii Maryi Teresy: Morawski Henryk, Wiktor Antoni, Treter Hilaryon Jan.

Z rozpraw sejmowych wyjmujemy co następuje:

Wysłani od Stanów Delegowani w sprawie towarzystwa kredytowego mieli na siebie włożony obowiązek, wysokim władzom nadwornym dać potrzebne objaśnienia, a gdy między témi zachodzą liczne i ważne zadania jurydyczne, od których gruntownego rozwiązania byt i pomyślność towarzystwa zależy, wierne Stany upraszały JCKMość pokornie, aby pozwolić raczył do liczby Delegowanych od Stanów dołączyć jeszcze męża z gruntownéj nauki prawa, równie jak z prawości i długiego w sądownictwie doświadczenia znanego, i równie wysokich władz, jak mieszkańców téj prowincyi zaufanie posiadającego, c. k. radzcę apelacyjnego Kronwalda.

Na uczynione sobie zapytanie oświadczyły Stany po rozprawie rzecz wyjaśniającéj większością 47 głosów przeciw jednemu, iż w razie, gdy instytut kredytowy galicyjski uzyska potrzebne ułatwienia w drodze sądowéj i exekucyjnéj i posiłki w projekcie z roku 1833 wskazane, a Stanom dozwolono będzie wglądać w jego zarząd i nad zachowaniem statutów czuwać, skłonne są przyjąć na siebie gwarancyję listów zastawnych niewypowiednich, a za pomocą stałego funduszu umarzającego wykupnych. Zawarowały sobie Stany wszelako, że ostateczne przyzwolenie swoje na przyszłym Sejmie i to wtedy dopiéro wyrzekną, gdy całe urządzenie towarzystwa kredytowego, dokładnie i stanowczo wypracowane, najwyższe zatwierdzenie JCKMości otrzyma, a zatém okres gwarancyi, jaką Stany na siebie przyjąć mają, dokładnie znanym będzie.

Uchwalono prosić Najjaśniejszego Pana, aby przy nowéj organizacyi akademii realnéj we Lwowie, katedry zastosowanéj chemii i zastosowanéj mechaniki najłaskawiéj utworzyć raczył. Na przypadek, gdyby uskutecznieniu téj pokornéj prośby koszta miały być na zawadzie, oświadczyły Stany jednomyślnie gotowość swoję w przyjęciu tych kosztów na fundusz domestykalny.

Poleciły Stany Wyborowi Stanowemu, aby w rozpoczętych robotach względem założenia w Galicyi Banku na akcyje, względem wzajemnego zabezpieczenia bydła i przyłączenia się do którego z istniejących towarzystw, zabezpieczających od pożarów, daléj postępował.

Na przedłożone sobie uchwały Sejmu raczył Najjaśniejszy Pan w dniu 19. grudnia 1837 wydać najwyższe postanowienie.

Co do próśb względem podatków, uwagę Stanów zwrócono na to, iż cała dotychczasowa kwota dodatkowa podatku gruntowego jest darowaną; celem ułatwienia wywozu gorzałki do Węgier i Ziemi Siedmiogrodzkiéj należyte kroki przedsięwzięte zostały; nareszcie, że przedstawienia o darowanie dawniejszych zaległości podatkowych z ważnych powodów prócz tego są dozwolone.

Co się tyczé zawiązać się mającego Instytutu kredytowego, zezwolono, aby radzca apelacyjny Kronwald na obrady do Wiédnia udał się, atoli, aby skarb nie miał żadnych kosztów z tego powodu.

Gdy względem reorganizacyi akademii realnéj lwowskiéj działania są rozpoczęte, przeto prośba Stanów o zaprowadzenie katedry chemii i mecha-

niki, ma być do nadwornéj komisyi naukowéj odesłaną, oraz rzecz względem handlu z Prusami, nie uwłaczając bynajmniéj gruntowności dzieła, przyspieszoną.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Podług doniesień z Medyjolanu, JCKMość wraz z najdostojniejszymi Arcyksiążętami raczył dnia 13. września z rana z balkonu koszar *delle Gracie* przypatrywać się popisom kompanii saperów i pompierów miasta Medyjolanu. Hrabia Hartig, gubernator Lombardyi, tudzież feldmarszałek hrabia Radecki, z wielu oficerami sztabowymi, c. k. nadworny radzca i dyrektor policyi kawaler Torresani i kongregacyja municypalna wraz z podestą, hrabią Casati, byli również obecnymi na popisach tegoż korpusu, który do ocalenia ludzi, domów i sprzętów tak wielce się przyczynia. JCKMość okazał Swoje najwyższe zadowolenie z zwinności i dokładności, z jakiemi wykonano obroty i pochwalił z upodobaniem widząc, iż do takiéj doskonałości przyszedł instytut, przeznaczony do ocalenia życia i majątków obywateli. — Następnie JCKMość udał się do refektarza byłego klasztoru *delle Gracie*, obecnie koszar pompierów i podziwiał tamże sławną »Wieczerzę Pańską« pędzla Leonarda da Vinci.

Po południu otworzono Arenę dla nadzwyczajnego widowiska, które Ich CKMości Cesarz i Cesarzowa z innymi w Medyjolanie bawiącymi członkami najdostojniejszego domu cesarskiego, Swą obecnością zaszczycili. Niezmierne mnóstwo ludu zgromadzone było w Arenie, które przy ukazaniu się Ich CKMości napełniało powietrze okrzykami radości. Linoskoki i jeźdcy na koniach pokazywali różne sztuki, a pod wieczór spalono sztuczne ognie, złożone z dwóch frontów, z których na jednym jaśniała żelazna korona, przez dwóch jenijuszów trzymana, a na drugim wznosił się w najpyszniejszych kolorach promienisty łuk tryjumfalny z cyfrą Ich CKMości i herbem Lombardzko-Weneckiego Królestwa.

Wieczorem Ich CKMości wraz z najdostojniejszymi Arcyksiążętami i Arcyksiężniczkami tudzież z innymi dostojnymi gośćmi, zaszczycili Swą obecnością wyprawiony przez xięcia Metternicha w zamieszkanym przezeń pałacu festyn balowy, na który także najznakomitsze obce i krajowe zaproszono osoby.

Ich CKMości opuścili Medyjolan dnia 15. b. m. i udali się w podróż do Wenecyi. O ostatnim dniu pobytu Najjaśniejszych Cesarstwa w Medyjolanie i o Ich odjeździe, Gazeta tamtejsza donosi, co następuje: Cesarz Jegomość przyjmował dnia 14go z rana na posłuchaniu pożegnalném, c. k. jeneralicyję, korpus oficerów, wyższe duchowieństwo, znakomitszych urzędników państwa i członków magistratu. Po południu odbyła się prezentacyja dam. Wieczorem NN. Państwo w towarzystwie Arcyksiążąt i Arcyksiężniczek zaszczycili obecnością Swoją teatr *alla Scala*. Ponieważ tak w lożach jakoteż w parterze licznie zgromadzeni widzowie wiedzieli o tém, że Ich CKMości nazajutrz Medyjolan opuścić zamyślają, dla uszczęśliwienia obecnością Swoją inne miasta i prowincyje królestwa, niepodobna przeto opisać oklasków, z któremi Ich CKMości przy wstępie do loży cesarskiéj przyjmowani byli, a które powtórzonemi zostały z równym zapałem, gdy Najjaśniejsi Państwo wychodzili z teatru, dla oglądania placu *Corso* podczas nocy. Nowa *Corsia de Servi*, *Corso* Porty oryjentalnéj, bastyjony téjże bramy, bram: *Nouva*, *Comasina* i *Teneglia* aż do placu parady, jaśniały nieprzerwaném oświetleniem, na którymto ostatnim placu pojawiło się godne podziwu widowisko, które obfitością oświetlenia byłoby prawdziwie czarodziejski wystawiało widok, gdyby przez cały wieczór padający deszcz nie był zniweczył wrażenia. — Mimo niepogody raczyli Najjaś. Państwo wzdłuż całéj linii nocnego *Corso* przejechać pośród nieustannych wiwatów radującego się ludu; i także plac parady, w którego środku wzniesiony był wielki gustowny pawilon, gdzie lud tańcami się zabawiał, przebyli w różnych kierunkach.

Dnia 15go o pół do 10téj z rana Ich CKMości w towarzystwie Arcyksięcia Wice-króla odjechali do Pawii. — Hrabia Hartig, gubernator Lombardyi i feldmarszałek hrabia Radecki, wyjechali tamże dwoma godzinami piérwéj. — Jeden oddział Lombardzko-Weneckiéj gwardyi szlacheckiéj dostąpił zaszczytu towarzyszenia Najj. Państwu do Pawii. — Ukochany Monarcha i Jego Najjaśniejsza Małżonka zostawiają w sercach wiernych Medyjolańczyków niezatartą pamiątkę cnót Swoich i uczucia najżywszéj, najszczérszéj i najpełniejszéj uszanowania wdzięczności.

— *Z Wiédnia.* —

Według »Gazety Wiédeńskiéj« w tamtejszéj c. k. medyczno-chirurgicznéj akademii Józefińskiéj, w roku szkolnym od 1837—1838, zostało 50 uczniów doktorami medycyny i chirurgii, między tymi jeden z Galicyi, Karol Högg, rodem ze Starego Sącza.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Depesza telegraficzna z Bajonny z dnia 11go września donosi z Madrytu pod d. 7. wspomnio-

nego miesiąca: »Dzisiejsza *Gacetta* zawiéra następujące mianowania: Książę Frias został sekretarzem stanu spraw zagranicznych i prezydentem rady ministrów; p. Ruiz de la Vega, senator, ministrem sprawiedliwości; margrabia Montevirgen, deputowany, ministrem skarbu tymczasowie, margrabia Valgonera, senator, ministrem spraw wewnętrznych tymczasowie; jenerałowi Aldama poruczono, także tymczasowie, posadę ministerstwa wojny i marynarki.« — Na tymczasowych nie zbywa w tém nowém ministeryjum, co zdaje się udowodniać, że nie łatwo po przeszłych ministrach znaleść można trwałych następców. — Depesza telegraficzna datowana jest z Bajonny pod d. 11. a nic nowego nie donosi o poruszeniach Espartera i Alaixa ku Estelli, które jak wiadomo d. 6go przedsięwzięto.

Zwyczajną pocztą przybyłe do Paryża wiadomości nie dochodzą daléj jak do d. 5go września. Już dnia tego zmiana ministeryjalna była tak dobrze jak rozstrzygnioną; w[illegible]dziano także, iż niektóre posady tylko tymczaso[illegible] oddane będą, ponieważ na prędce nie można było takich zebrać ministrów, jakich żądano. [illegible] ministra skarbu przeznaczono ostatecznie [illegible]grabi de la Remisa, wydział wojny jenerałowi Tacon, a marynarki, obecnie mało znaczący w Hiszpanii, p. Primo de Rivera. — Twierdzą że znany Munoz, chorujący już od niejakiego czasu, nie umarł, lecz właśnie do zdrowia przychodzi.

Królowa rejentka nieustannie zaprowadza oszczędność w utrzymaniu swojego domu. Nie dawno dwa oręże Filipa V. odesłała do mennicy. Królowa od czasu odkrycia sprzysiężenia karlistowskiego, którego zamiarem między innemi było, uprowadzić ją w powrocie z wiejskiego pałacu Carabanchel, żyje w wielkiém odosobnieniu. Przez całe lato nieodwidzała nawet swéj ulubionéj siedziby wiejskiéj Vista Alegre.

Według wiadomości nadeszłych do ministeryjum wojny w Madrycie, Cabrera znacznemi objuczony łupami, rozpoczął powrót do Morelli. Zdobycz jego składa się z 300 mułów z żywnością, z 200 furgonów i 400 koni. Ogółową jéj wartość podają na 8 milijonów realów. Także w przeciągu swego krótkiego pochodu zabrał do wojska 1200 ludzi.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

JCMość Arcyksiążę Austryjacki Fryderyk zawinął d. 23go sierpnia do Gibraltaru z austryjacką dywizyją okrętową i tak od załogi jakoteż z okrętów wojennych w zatoce, powitany był wystrzałami z dział. JCMość zamyślał nazajutrz na ląd wysiąść.

Bawiący w Anglii książę Schwarzenberg, dnia 7go września w towarzystwie księcia Windisch-Grätz i hrabiego Erdödy przybył z Windsoru do Londynu.

Do ministeryjum osad nadeszło d. 7go września uwiadomienie, że także na wyspie St. Lucyi i w Hondurach zniesiono niewolnictwo Murzynów. Tym sposobem emancypacyja niewolników na wyspach Zachodnio-indyjskich jest już zupełną, z małym wyjątkiem Trynidadu.

Pocztą z Nowego-jorku doszły wiadomości z Kanady do d. 13go sierpnia, bardzo pomyślnie opiéwające. Wszędzie podsyłano milicyję do jéj zwyczajnych zatrudnień, ponieważ w obu prowincyjach (tak w Górnéj- jakoteż w Dolnéj-Kanadzie) panuje już zupełna spokojność.

Francyja.

Wszystkie pisma paryzkie pochwalają jednomyślnie daną przez Cesarza Ferdynanda amnestyję.

Uzbrojenia w Tulonie z wielką odbywają się czynnością. Ze czterech do eskadry admirała Baudin przeznaczonych okrętów bombardyjerskich, jeden *Cyklop* z komendantem kapitanem Ollivier na pokładzie, stoi właśnie w zatoce, manewruje i ćwiczy się w strzélaniu. To samo dwa razy na dzień odbywają na lądzie osady i artylerzyści innych statków, ażeby rzecz swoję przed St. Juan d'Ulloa prę[illegible] i dzielnie wykonali. Korwety *Danaida* i *Brillante* będą wkrótce gotowemi do rozwinięcia żaglów. Zdaje się że eskadrze pod dowództwem admirała Baudin wyznaczono Kadyx za miejsce zebrania się. Nakazano tamże udać się freg[illegible]m *Medea* i *Gloire*, korwecie *Favorite* i brygowi *l'Aigle* (trzem ostatnim statkom z Lizbony). — Na morzu Lewanckiém ustaje obawa aby mogło przyjść do kolizyi. Admirał Gallois z okrętem linijowym *Jupiter* i z dwoma brygami, dnia 17go sierpnia zawinął do Smyrny; zaś eskadra angielska pod admirałem Stopford, popłynąwszy tylko do Trypolis wróciła do Malty, z kąd d. 21. wysłała dwa statki do Barcelony.

Mendizabal, który obecnie w Paryżu bawi, odwidza często infanta Don Francisco de Paula. Ponieważ obaj poróżnili się z rządem hiszpańskim, przeto schadzki ich nie mało niepokoją ambasadora hiszpańskiego, margrabiego Espeja.

Bawiący w Rzymie ksiądz Lacordaire, miał otrzymać od Papiéża pozwolenie do przywrócenia zakonu Dominikanów we Francyi.

Gdy Flora Tristan, autorka *Peregrination d'un Paria* i innych romansów, d. 10go b. m, przed domem swoim z omnibusa wysiadała, małżonek jéj pan Chazal, z którym w se-

paracyi żyje, wystrzałem z pistoletu zranił ją w prawe ramię, wszelako nie niebezpiecznie. Chazal został natychmiast uwięziony.

P. James Rothschild, który kąpieli pirenejskich używał, dnia 3go b. m. przedsięwziął z Bajonny wycieczkę do Hiszpanii.

Bajaderki wkrótce do Londynu pojadą. Pan Yates, dyrektor teatru *Adelphi*, zamówił je na 14 miesięcy za summę 5000 funt. szt. Według kontraktu mają one występować nietylko w Londynie ale także we wszystkich częściach trzech królestw. Pan Yates zobowiązał się nadto po upływie umowionego z niemi czasu, odesłać je własnym kosztem do ich ojczystéj pagody.

Belgija.

Uchwałą króla nakazano założenie kolei żelaznéj z Bruxelli ku granicy francuzkiéj, przez rzekę Mozę z poboczną koleją do Namur.

Niemcy.

Frankfortska *Oberpostamtszeitung* z d. 13go września zawiéra pod napisem: »Cesarza Ferdynanda amnestyja koronacyjna«, następujący artykuł:

»*The scepter shows the force of temporal power,*
The attribute to awe and majesty,
Wherein doth sit the dread and fear of king;
But mercy is above this scepter'd sway;
It is enthroned in the hearts of kings;
It is an attribute to God himself;
And earthly power doth then show likest God's,
When mercy seasons justice.«

»Szekspir, ów głęboki znawca serc, rozsiał obficie złote maxymy, czerpane z głębokiego zdroju uważania świata, po hojnie uposażonym gruncie swych nieśmiertelnych dramatów. Owo uczucie mieszkające w piersi człowieka, o słodkiéj przyjemności przebaczania, któż z większym zapałem ocenił od wzmiankowanego poety, z którego powyższy wyjęliśmy ułamek? Łaska — te słowa kładzie on w usta swéj Porcyi — spływa na ziemię, jak dobroczynny deszcz nieba; dwakroć jest ona błogosławiącą: błogosławi tego, który daje i tego który przyjmuje; najmożniejszą wszakże jest ona w najmożniejszych; ona zdobi monarchę więcéj niżli korona; berło oznacza władzę świecką: jest to znamię godności i majestatu, wskazujące bojaźń i trwogę w obliczu monarchów; łaska przeciwnie jest potęgą wyższą nad berło; ona ma tron swój w sercach monarchów; ona jest własnością bóstwa; władza ziemska najwięcéj wtedy zbliża się do boskiéj, gdy łaska prawo łagodzi.« — Jeżeli litość i przebaczenie, jednemu udzielone człowiekowi, tak dobrze od opinii publicznéj bywają przyjętemi, z jakąż radością wtedy dopiéro uczuwa je ludzkość, gdy okazują pojednawczy sposób myślenia i wielkomyślne postanowienie w owym politycznym akcie amnestyi, który działa dobroczynnie na tysiące ludzi, tułaczowi otwiéra bramę powrotu do ojczyzny, przywraca zniszczone szczęście rodzin, więźniom wolność, prześladowanym bezpieczeństwo daje — nareszcie potężném słowem władzcy nakazując zapomnienie, szafuje dobrodziejstwem łaski. Podobny skutek wydała w najwyższym stopniu Cesarza Ferdynanda amnestyja koronacyjna, udowodniająca w sposobie najświetniejszym, jak ostre maxymy polityki dają się naginać według popędu ludzkości. Amnestyją nazywa się zapomnienie przeszłych wypadków. W dosłownem znaczeniu ten tylko może amnestyjonować, kto pamięć stracił. Lecz jest także chęć zapomnienia, jest pewne usilne żądanie wykluczenia z siebie wspomnień o dotkliwie uczutych wypadkach, życzenie iżby po ostréj karze łagodność nastąpiła dla uważenia jéj skutków, wreszcie rozwaga, jak nieprzyjaciela, który nie jest zupełnie zepsutym, spaniałomyślność najpewniéj pokonywa. Z takich żywiołów składa się amnestyja nawet w ograniczonych zakresach życia. Ale wyraz ten w świecie politycznym większego nabiéra znaczenia. Gdy w kraju którym potworzyły się stronnictwa i fakcyje, gdy przyszło do otwartego oporu lub tajnych zabiegów przeciw istnącéj władzy, wtedy utrzymanie spokojności, utwierdzenie potęgi, wymaga bezwzględnego użycia karnéj sprawiedliwości; — wtedy z politycznego wzburzenia wypływa strumień gorzkich smutków, który często kroć całym pokoleniom skraca szczęście życia. Tym godniejszém zawiści staje się przeto położenie monarchy, gdy jest w stanie jednym pociągiem pióra wstrzymać ów strumień i dobrowolnym aktem swéj woli zatrzeć wszelkie ślady nierozmyślnego przeciw ustawom oporu. Cesarski list własnoręczny z d. 6go września 1838 odznacza się w wielu względach od innych aktów amnestyi, mianowicie zaś jędrną krótkością i polityczną ogólnością. Cesarz Ferdynand daje wiele w nie wielu słowach i wyjątkami niczyjego oka nie zasępia. Skazanym zostaje kara odpuszczoną; podejrzani oddani są swemu własnemu przekonaniu; rozpoczętych śledztw zaniechano; o przeszłych wypadkach nie mają być żadne więcéj śledztwa przedsiębrane; tułaczom politycznym wskazano drogę prowadzącą z obcych krajów do ojczyzny; kto uzyskane schronienie polubił lub z innych powodów opuścić go nie chce, może dodatkowo prosić o pozwolenie wychodztwa; takowe odmówionem mu nie będzie; z tém bez wątpienia także zostanie połączone zniesienie sekwestracyi

dóbr; do namyślenia się o wyborze mają Lombardo-Wenecyjanie na wygnaniu cały rok czasu. Zaiste jest to amnestyja obfita w zezwoleniu, łagodna co do formy. Polityczne amnestyje powinny być zawsze ogólne; wyjątki, a zwłaszcza niepewne, rozjątrzają umysły i sprawiają nieład. Gdy Karol II. (r. 1660) był niespodziewanie do Anglii wezwanym, przyrzekł (w deklaracyi z Bredy) bezwarunkową i ogólną amnestyję, z tym wszakże znoszącym to przyrzeczenie, zacnego męża niegodnym, dodatkiem, iż z amnestyi ten ma być wyjętym, kogo parlament w mądrości swojéj wyłączyć za dobre uzna. Rzecz najnaturalniejsza, że gdy sprawa ta wytoczyła się w parlamencie, każdy członek miał przyjaciela, którego życzył sobie uchronić od kary, lub nieprzyjaciela, którego chciał potępić. Jest to płonna amnestyja, w której względy korzyści, przyjaźni, zemsty, przy natchnieniach stronniczego sposobu myślenia, wyjątki dowolnie stanowić mogą! Cesarza Ferdynanda amnestyja koronacyjna nie wié o żadnych wyjątkach. Co na to powiedzą w Paryżu, gdzie już tak długo uskarżają się na ograniczenia wyroku amnestyi z d. 8. maja 1837, która o skazanych zaocznie i o zbiegłych nie pomyślała? — Przynajmniéj spodziewać się należy, że rozjątrzony, po największéj części niesprawiedliwy sąd o wewnętrznéj polityce Austryi, mianowicie pod względem Włoch, jak to okazuje się jawnie w dziennikarstwie paryzkiem, innéj nabierze barwy. W istocie przykrą jest rzeczą uważać, iż *Journal des Debats* podobnież jak *Constitutionnel* (ten stary patryjarcha pseudo-liberalizmu) uniesienia radosne ludu w Como i Medyjolanie niesprawiedliwie krytykować usiłuje. Wymieniamy dla tego te oba dzienniki, ponieważ najnowsze ich numera (z d. 9. września) równocześnie w téj dążności grzészą. Z przyczyny, iż Janin nie mógł wytrzymać we Włoszech, gdzie go duch Dantego ścigał, *Journal des Debats* wysłał pana Gueroult do Medyjolanu, który właśnie już przesłał do Paryża zdanie sprawy o wjeździe Cesarza. Rzecz naturalna, że artykuł ten napisany jest według paryzkiego smaku, a przeto obfituje w przycinki o niemieckiéj dobroduszności i o zastosowaniu się do wszystkiego Lombardczyków. Gueroult upomina swych pryncypałów, by nie wyobrażali sobie, jakoby Medyjolańczykowie przy wjeździe Cesarza ponure mieli twarze; z zadziwieniem ujrzał ich bynajmniéj nieusposobionych do knowania spisków i przyczynę téj ich politycznéj ospałości upatruje nader naiwnie w polepszonym dobrym bycie i w wybornéj administracyi. Zeznanie to warto zachować we własnych wyrazach tego bystrookiego dostrzegacza: »*Que voulez-vous? Ce pays est riche, immensement riche, parfaitement administré; il engraisse dans le sommeil de l'intelligence; c'est un état d'assoupissement assez heureux.*« Słowa te wolno przełożone, tak brzmią: »Medyjolańczyk musiałby rozum stracić, gdyby chciał knuć rewolucyję; na niczém mu wszakże nie zbywa; ma wszystkiego podostatkiem, czego tylko dusza zapragnie i zaledwie czuje że jest rządzonym.« Korespondent *Constitutionnela* cokolwiek obszérniéj i z większą powagą, wszelako w takimże samym duchu zawiadamia czytelników swego dziennika o téj smutnéj okoliczności, że massy ludu w Lombardyi cisną się do wznoszenia wiwatów Cesarzowi Ferdynandowi, a młodzi patrycyjusze ubiegają się o zaszczyt ozdabiania tryumfalnego wjazdu Monarchy. Przytém jednak uprasza on *Constitutionnela*, by o to zacnych Włochów nie obwiniał; niech tylko w cierpliwość się uzbroi aż do skończenia koronacyi, a wtedy pokaże się, iż z okazałością obrzędów i zapał ludu ostygnie. Jednakże następny buletyn jego doniesie zapewne, że niestety akt amnestyi z d. 6. września trwałość zaręcza temu tak w maniemaniu *Constitutionnela* nieszczęsnemu zapałowi.«

Prussy.

Do Magdeburga dnia 9. i 10. września, prócz Króla Pruskiego i księżnéj Lignickiéj, przybył także Król Hanoweru i Wielki książę Meklenbursko-Szweryński ze swoją małżonką, tudzież wielu obcych jenerałów i oficerów. Dnia 12go września zjechał tam także Cesarz Rossyjski i jak najuroczyściéj wystrzałami z dział i powszechnym odgłosem radości był przyjmowany. Dnia 14. b. m. JKMość w towarzystwie Cesarza Rossyjskiego, Króla Hanoweru, królewicza następcy tronu, Wielkiego księcia Mekleoburско-Szweryńskiego, Fryderyka królewicza Holenderskiego, Księcia Brunszwickiego i licznéj jeneralicyi, zwidził dzisiaj czwarty korpus armii, który nie daleko Magdeburga w paradzie był rozstawiony.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 16. września. —

Onegdaj wieczorem Z o r z a p ó ł n o c n a piękny widok przedstawiała; o godz. 8. północna część nieba zdawała się być w ogniach; łuna z początku biała, potém purpurowa i smugi kolorowe znaczną przestrzeń nieba zajmowały. — W chwili gdy w stronie północnéj niebo żywemi kolorami jaśniało, na zachodniéj stronie równocześnie błyskawice ponawiane, więcéj malowniczym widok zorzy czyniły; o godz. 4téj z rana jeszcze smugi kolorowe widziano. Zorza tego

dnia odznaczała się żywością kolorów, długiém trwaniem i łukiem jasnym, i podobną była co do mocy światła do téj, jaka się w r. 1836 w miesiącu październiku pokazała. (*K. W.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Wiédeń d. 21. *września* 1838. *a*) Sprostowanie wagi wołów pana Krzeczunowicza w N. 109 téj Gazety omyłką na 1144 funtów oznaczonéj: para bowiem takowych na *regie* ważyła 1120 funtów, a chociaż zdawało się, że właściciel najlepszy los otrzymał, jednakże gdy rzeźnicy swe woły w domu pobili, pokazało się, iż każdy miał zwyż 1120 funtów, a prawie półtrzecia łosu wydało 1170 funtów. Wypadek ten sprawił zadziwienie we wszystkich znawcach i stał się nowym dowodem, że tego roku oszacowanie z przyczyny chromki jest nader trudne. Próba wagi wołów z jarmarku w Neukart przybyłych, podobnież oszacowaniu nie odpowiedziała, i z téjto przyczyny handlarze i spekulanci tracą, gdy na nogach kupują.

b) W tym tygodniu bardzo mało przypędzono wołów węgierskich; dnia wczorajszego ledwie 80 sztuk było na placu i to złéj jakości; w małéj części tylko sprzedano stosunkowo do wagi po 36 1/2 do 37 zr. w. w. Zdawało się, iż dziś zakontraktowanie po wyższych cenach niż tamtego tygodnia powinno było nastąpić; pomimo tego jednak zawiedła nadzieja i lubo handlarze do 12téj godziny z ceną się trzymali, rzeźnicy z handlarzami zakontraktowali bez różnicy czyto wołu galicyjskiego czy węgierskiego po 37 do 38 1/2 zr. w. w. — rozumie się bez procentu. Ceny téj nie wypada przypisywać wielkim zapasom, bo takowych nié ma, lecz względnie tego tygodnia trzem dniom suchodniowym, które potrzebę tygodniową prawie o 200 wołów zmniejszyły.

c) Widoki dalsze zdają się być: iż cena ta utrzyma się, a na przyszły tydzień może nieco podskoczy; wszak obóz w Cieplicach potrzebę pobierania większéj ilości wołów ołomunieckich powiększył, przecy wciąż zakupują, jarmark w Waitzen dopiéro 2. października przypada, a usiłowania handlarzy złączenia się z kompaniją rzeźników i stawania razem do kupna na targach ołomunieckich, spełzły na niczém; bowiem każda kompanija udaje się osobno do robienia kupna.

(*Preussische Handlungs-Zeitung.*) *Gdańsk d.* 15. *września* 1838. Nie widać, żeby kto na naszéj targowicy kupował, lubo nie wiele towaru jest na przedaż i z zagranicy nienajgorsze odbieramy wiadomości. 32 łasztów pszenicy 131 funtowéj sprzedano ze szpichlerzów po 450 zł. pr. a 220 łasztów 131 do 132 funtowéj po 430 do 450 zł. pr., żyta 119 funtowego po 233 zł. pr., 116 do 117 funtowego po 220 zł. pr. Na osi mało dowożą, zboże tegoroczne po większéj części jest poślednie, bardzo wiele wilgotnego. Za szefel pszenicy wilgotnéj, zrosłéj, 123 funtowéj płacono po 55 sr. gr., 129 funt. po 65 do 70 sr. gr., żyta podług jakości po 30 do 40 sr. gr., jęczmienia po 21 do 26 sr. gr., grochu po 30 do 38 sr. gr., owsa po 16 do 19 sr. gr.

I w innych portach nadbałtyckich, jako to: w Królewcu, Szczecinie, nie było na zboże pokupu.

(———) *Londyn d.* 14. *września* 1838. Pogoda sprzyja nam do tych czas, a z północnych części Irlandyi i Szkocyi pomyślniejsze niżeli dawniéj odbieramy doniesienia, chociaż do ukończenia żniw jeszcze bardzo daleko. Na targowicy mało widzieliśmy pszenicy angielskiéj, tém więcéj zagranicznéj. Cło doszło najniższego stopnia, to jest: 1 szyling od kwarteru, a właściciele zostającego pod kluczem królewskim zboża zagranicznego spieszyli się z opłaceniem od niego cła tém bardziéj, że im płacono tak dobrze, jak przeszłego tygodnia, a nawet o 1 szyling drożéj. Cło tak nizkie nie utrzyma się zapewnie dłużéj, jak tydzień, bo już w głębi kraju sprzedają taniéj, aniżeli wynosi cena prawem zakreślona, od któréj cło po 1 szyl. zawisło. Jęczmień stoi w dawniejszéj cenie, owies droższe, groch i fasola po dawnemu, mąki nie kupują, siemię lniane utrzymuje się, oleju rzepakowego szukają.

Kurs giełdy warszawskiéj dnia 18. września 1838: Dukaty holenderskie od złp. 19 i pół do złp. 19 gr. 20, assygnacyje rossyjskie od złp. 185 gr. 15 do złp. 185 gr. 25; listy zastawne złp. 93 gr. 10 (kupon gr. 19); obligacyje udziałowe od złp. 400 do złp. 412. (*K. W.*)

Sprostowanie.

W przeszłym (113.) numerze Gazety naszéj, pod napisem: Królestwo Polskie umieszczony artykuł: O zakładach kredytowych Państwa, dotyczę się Rossyi.

TEATR POLSKI.

Jutro: (po raz pierwszy) *Antoni i Antosia*, komedyjo-opera w 1 akcie. — Po któréj nastąpi: *Famlija Riquebourg*, *czyli*: *Złe dobrane małżeństwo*, komedyja w 1 akcie.

JPani Szmidków między pierwszą i drugą sztuką odśpiewa w języku polskim wielką aryję z opery: „Oberon."

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.